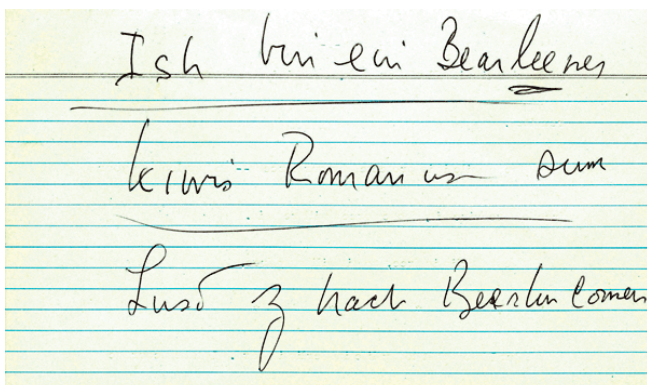


Ich bin ein Berliner

Wszyscy wolni ludzie są obywatelami Berlina

mówił
JOHN F. KENNEDY



Jestem dumny, że przyjechałem do tego miasta jako gość waszego wybitnego burmistrza, który na całym świecie stał się symbolem walecznego ducha Berlina Zachodniego. Jestem też dumny, że odwiedzam Republikę Federalną i waszego wybitnego kanclerza, który przez tak wiele lat prowadził Niemcy ku demokracji, wolności i postępowi. Przyjeżdżam tu w towarzystwie mego rodaka, generała **Claya**, który przebywał w tym mieście w ważnych, kryzysowych momentach i który znów tu wróci, jeśli będzie taka potrzeba.

Dwa tysiące lat temu najbardziej dumne słowa brzmiały: Civis Romanus sum. Dziś, w świecie wolności, z największą dumą mówimy: Ich bin ein Berliner. Dziękuję tłumaczowi za przekład mojego niemieckiego!

Wielu ludzi na świecie naprawdę nie rozumie lub mówi, że nie rozumie, jaka to ważna kwestia dzieli wolny świat i świat komunistyczny. Niech więc przyjadą do Berlina.

Niektórzy mówią, że komunizm to powiew przyszłości. Niech przyjadą do Berlina. Są również tacy, którzy twierdzą, że w Europie i na świecie możemy współpracować z komunistami. Niech przyjadą do Berlina. Są też nieliczni, którzy przyznają, że komunizm jest nikczemnym systemem, ale umożliwia nam rozwój gospodarczy. Lass' sie nach Berlin kommen. Niech przyjadą do Berlina.

Wolność stwarza wiele problemów, a demokracja nie jest doskonała, ale przecież nigdy nie musieliśmy wznosić muru, by trzymać ludzi na uwięzi, by zapobiegać ich ucieczkom z kraju. Chciałbym powiedzieć w imieniu moich rodaków, którzy mieszkają wiele mil stąd, po drugiej stronie Atlantyku, daleko od was, że są bardzo dumni, bo mogą dzielić z wami, mimo dystansu, historię ostatnich osiemnastu lat. Nie znam żadnego innego miasta, oblężonego przez osiemnaście lat, które zachowałoby witalność i siłę, nadzieję i determinację Berlina Zachodniego. Mur jest najbardziej oczywistym, jaskrawym dowodem niepowodzeń systemu komunistycznego i widzi to cały świat. Jednakże nie odczuwamy z tego powodu satysfakcji, ponieważ (jak powiedział wasz burmistrz) mur jest przestępstwem nie tylko wobec historii, ale również wobec człowieczeństwa: rozdziela rodziny, mężów i żony, braci i siostry, dzieli ludzi, którzy chcą być razem.

Prawda o tym mieście jest prawdą o Niemczech. W Europie nie zapanuje rzeczywisty, trwały pokój, dopóki co czwarty Niemiec nie będzie miał podstawowego prawa, przysługującego wolnym ludziom, nie będzie miał prawa

Sen ludzi wolnych

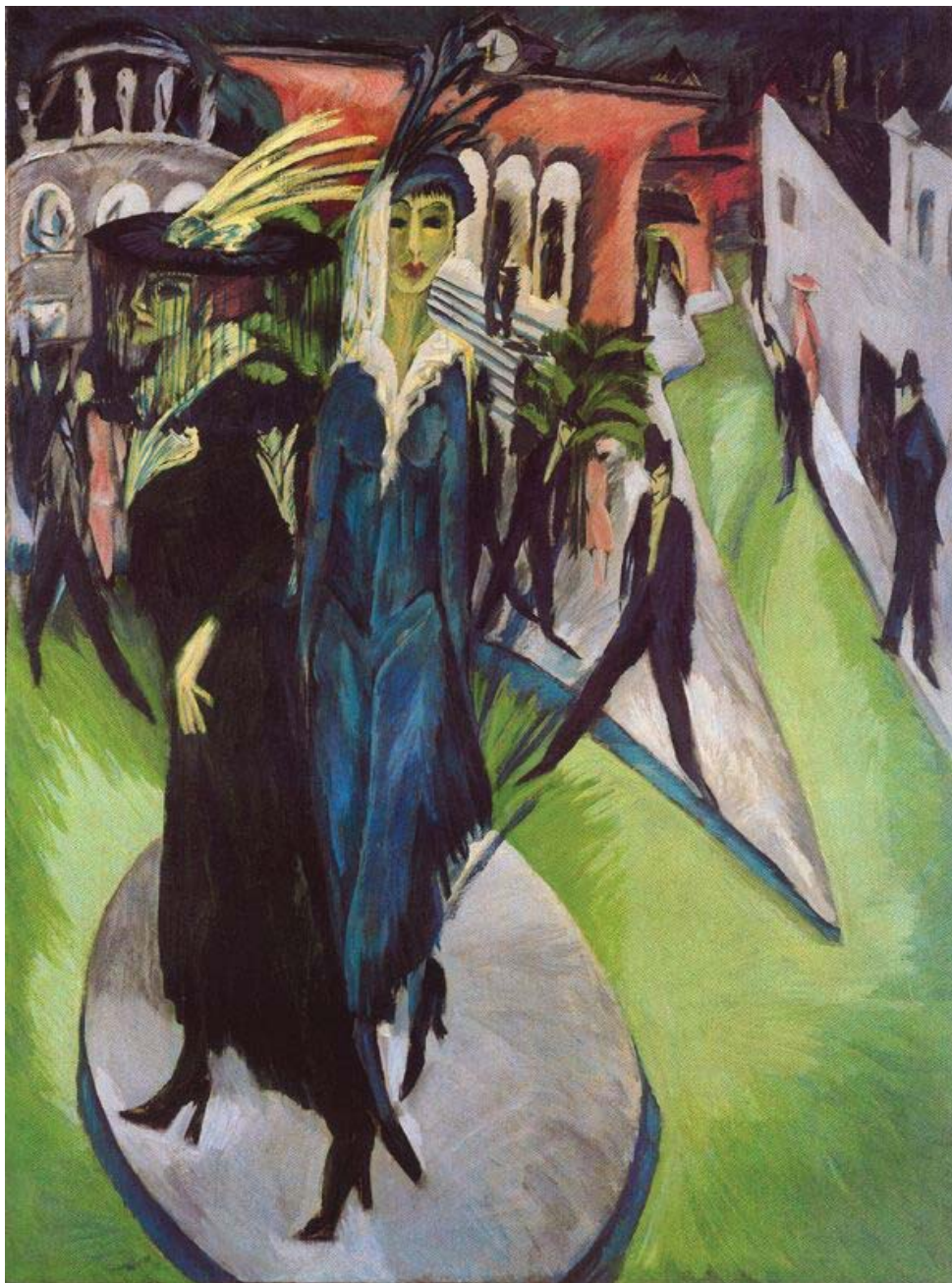
Kreśląc antynomie między komunizmem a demokracją, prezydent **Kennedy** (podobnie jak ponad pół wieku później **Obama**) dochodzi do konkluzji, że nie będzie pokoju bez poszanowania wolności człowieka. Z niej właśnie zrodzi się perspektywa zjednoczenia Niemiec. Wzywa zatem Niemców do spojrzenia w przyszłość, ale w szerszym horyzoncie. Ponad granicą własnej wyspy, jaką był wówczas Berlin Zachodni. Wzywa do wiary, że wolność jest możliwa na całym świecie.

Minęły dwa miesiące, kiedy 28 sierpnia 1963 roku, **Martin L. King** ze schodów Mauzoleum Abrahama Lincolna, wzniósł okrzyk: „I have a dream!” Obie frazy traktują o prawie do wolności. Rzeczownik pospolity „Berliner” oznaczał bowiem w tamtym czasie człowieka wolnego. Te sny się spełniły. Jednakże ich hasła nadal są świeże. Niestety. Podczas oblężenia Sarajewa przywołała je **Madeleine Albright**: „Ja sam Sarajevka!”.

do dokonywania wolnego wyboru. W ciągu osiemnastu lat pokoju i życia w dobrej wierze dzisiejsze pokolenie Niemców zdobyło prawo do wolności, w tym również prawo do łączenia swych rodzin i jednoczenia swego narodu w trwałym pokoju i dobrej woli dla wszystkich ludzi. Życie na bronionej wyspie wolności, ale wasze życie jest częścią oceanu. Pozwólcie więc, że na koniec poproszę was, byście wznieśli wzrok ponad niebezpieczeństwa dnia dzisiejszego ku nadziejom jutra, ponad wolność Berlina czy tylko waszego kraju, Niemiec, ku postępowi wolności wszędzie na świecie, ponad mur ku sprawiedliwemu pokojowi, ponad siebie samych i nas ku całej ludzkości.

Wolność jest niepodzielna, i kiedy jeden człowiek pozostaje zniewolony, nikt nie jest wolny. Kiedy wszyscy będą wolni, wówczas będziemy mogli oczekiwać dnia, gdy to podzielone miasto połączy się, a ten kraj i wspaniały kontynent europejski staną się częścią świata pokoju i nadziei. Kiedy ten dzień w końcu nadejdzie, mieszkańcy Berlina Zachodniego ze spokojną satysfakcją będą mogli pomyśleć, że stali na pierwszej linii frontu przez prawie dwadzieścia lat.

Wszyscy wolni ludzie, gdziekolwiek żyją, są obywatelami Berlina. I dlatego ja, jako wolny człowiek, z dumą wypowiadam słowa: Ich bin ein Berliner. PB



ERNST LUDWIG KIRSCHNER. Potsdamer Platz. Po raz pierwszy podzielił go berliński mur celny i akcyzowy w 1737 roku. Przed II wojną światową był najruchliwszym placem w Europie - dlatego powstała tu pierwsza na kontynencie sygnalizacja świetlna. 13 sierpnia 1961 roku, drugi mur berliński podzielił Plac Poczdamski, powodując zupełne wyludnienie okolic. 21 lipca 1990 roku po zburzeniu muru, odbył się tu koncert The Wall Live in Berlin. Dziś plac jest centrum rozrywkowym i miejscem zakupów (70 000 gości dziennie), siedzibą koncernów (Daimler, Sony, DBahn) i węzłem komunikacyjnym (stacja kolejowa). 1914